

Duda zabiega u Tuska o „list żelazny” dla Netanjahu

9 stycznia 2025

W ostatnich dniach polski prezydent Andrzej Duda znalazł się w centrum uwagi mediów międzynarodowych z powodu swojej prośby skierowanej do rządu Donalda Tuska. Duda zaapelował o zapewnienie ochrony Benjaminowi Netanjahu, premierowi Izraela, który jest objęty międzynarodowym nakazem aresztowania, aby mógł bezpiecznie uczestniczyć w obchodach 80 rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau w Polsce.

Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) w Hadze wydał nakaz aresztowania Netanjahu i byłego ministra obrony Izraela Joawa Galanta w związku z zarzutami o zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości w Strefie Gazy. Decyzja ta zapadła w listopadzie 2024 roku, co spowodowało, że wizyty zagraniczne Netanjahu stały się obarczone ryzykiem prawnym.

Według doniesień Bloomberg'a prezydent Duda w liście datowanym na 8 stycznia 2025 roku zwrócił się do premiera Tuska z prośbą o zagwarantowanie, że pobyt Netanjahu na terytorium Polski będzie „niezakłócony”. Duda argumentował, że chodzi o „absolutnie wyjątkowe okoliczności” związane z rocznicą wyzwolenia Auschwitz, która jest wydarzeniem o ogromnym znaczeniu historycznym i symbolicznym dla pamięci o Holokauście.

Prośba prezydenta spotkała się z różnymi reakcjami. Niektórzy widzą w tym działaniu gest solidarności i szacunku dla historii, podczas gdy inni krytykują Polskę za potencjalne ignorowanie zobowiązań międzynarodowych. Polska, jako sygnatariusz Statutu Rzymskiego, jest zobowiązana do przestrzegania decyzji MTK, co stawia rząd w trudnej sytuacji prawnej i dyplomatycznej.

Krytycy argumentują, że ochrona Netanjahu mogłaby być

postrzegana jako ignorowanie prawa międzynarodowego na rzecz politycznych czy historycznych gestów. Z drugiej strony, zwolennicy takiej decyzji wskazują na potrzebę zachowania spójności w upamiętnianiu ofiar Holokaustu, niezależnie od bieżących sporów politycznych.

Ale skoro tak to dlaczego nie zaprosić również Władimira Putina? On też jest ścigany za zbrodnie wojenne, a to przecież Armia Czerwona wyzwoliła 80 lat temu obóz Auschwitz, więc zaproszenie go jest jak najbardziej logiczne. Skąd zatem ta wybiórczość u pana Dudy?

Sprawa ta wywołuje także debatę na temat tego, jak daleko można pójść w ochronie zbrodniarzy przed odpowiedzialnością prawną na arenie międzynarodowej. Jest to szczególnie istotne w kontekście walki z bezkarnością za zbrodnie wojenne i przestępstwa przeciwko ludzkości. Po prostu decyzja prezydenta Dudy o zabieganiu o „list żelazny” dla Netanjahu podkreśla, że dobrze wie, skąd mu nogi wyrastają.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl